

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 18,50 mk. polskich z odnośzeniem do domu przez listowego. **OGŁOSZENIA** inserentów zamieszczonych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 138. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmlejska (Vorstadt. Graben) 49

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośzeniem do domu. **OGŁOSZENIA** z obszaru Woln. Gdańska po 66 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĄDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

XXX.

Gdańsk, na czwartek, dnia 4-go listopada 1920.

Nr. 255

Premjówka a loterja pruska.

Pożyczka premjowa, która rozpisano Ministerstwo Skarbu, jest dla dzielnic naszej nowości, z którą każdy obywatel zapoznać się powinien, i to w interesie Państwa, a niemniej własnym. Właściwie trudno tu odłączać jeden interes od drugiego, gdyż oba są wspólne: pożyczka poprawi naszą walutę, a to wpłwać będzie musiało na zmniejszenie drożyzny.

Wspomniana pożyczkę wypuszczono na 5 miliardów mk. W obligacjach bezimiennych na 1000 mk. oprocentowanych na 4 od sta. Odbierając procentu właścicielowie obligacji nie sprawiają najmniejszego zachodu, gdyż odcina on jedynie kupon, który za rok, w dniu 1. października będzie miał tę samą wartość, co 40 marek, i który każdy przyjmie od niego tak, jak inny papierowy pieniądz. Ponieważ pożyczka premjowa zamortyzuje się w przeciągu 40 lat, takich kuponów rocznych dołączonych jest 40. Co rok tedy na październik kupiec czy gospodarz, robotnik czy inteligent sam sobie będzie wypłacał procent, odcinając kupon odpowiedni.

Nowość pożyczki premjowej nie na tem jednak polega, a na możności wygrania pełnego miliona marek. Stąd znana już zapewne każdemu nawet dziecku nazwa „Miljonówki”. Przytem możność wygrania nie wynika z loterii, jaką pamiętamy z czasów pruskich. W tamtą loterię, dla nas na szczęście już nieistniejącą, graли ludzie nie raz całe życie, przykłady takie każdy mógłby przytoczyć i nie nie wygrali. Przeciwnie, składali rządowi pruskiemu za jego wobec nas serdeczna życzliwość w ofierze setki i tysiące marek, czasami tylko ślepy los pozwalał komuś wygrać stawkę, dzięki czemu zwracały się mu wyłożone na los pieniądze. Wyższe wygrane były taką rzadkością, że w naszej dzielnicy starczyłyby palcy jednej reki na wyliczenie tych wybrańców losu. W zrozumieniu pruskiej loterii „Miljonówki” losem nazwać nam nie wolno. Pozostaje ona zawsze rodzajem weksla, za który corocznie odbierzemy 4 procent, a w końcu w każdym razie otrzymamy zwrot pożyczonych państwu 1000 mk.

Jakże więc moziwem jest pozatem „wygranie”, prawdziwego miliona przy takich już i tak korzystnych dla nas warunkach? Zapewne jest to zwykłą błagą amerykańską, pomyśli sobie ten lub ów. Myśl taka jednak ani na chwilę powstać w nas nie powinna, gdyż byłaby to myśl krzywdząca w najwyższym stopniu majestat Rzpltej Polskiej. Państwo może, tak, jak przyrzeka w każdą sobotę wypłacać milion marek na jedną z 5 milionów rozsprzedanych obligacji 1000-markowych, gdyż te 52 mijony rocznie, przypadające na „wygrane”, to nie więcej, jak jeden procent więcej od zaciągniętej u obywateli Rzeczypospolitej pożyczki. Pożyczka premjowa jest też w gruncie rzeczy pożyczką 5 procentową, lecz o gół jej właściciele otrzymuje tylko 4 procent, podczas gdy piąty przypada w sumie miliona co sobotę — i tu już według ciągnięcia loteryjnego, stojącego pod kontrolą państwa i kontrolą publiczności, mającej za każdym razem dostęp do tego aktu, na jednego szczęśliwca.

Szczęśliwcem tym mogą być tak dobrze ja, piszący te słowa, jak i Ty, Szanowny Czytelniku. Spiesz tedy z zakupieniem „miljonówki” jeszcze przed sobotą 6-go listopada, zanim jej wartość podniesie się o 10 marek.

Górnoślązacy w Oświęcimiu. Olbrzymia manifestacja narodowa.

W niedzielę 24. października przybyło w od-wiedziny do Oświęcimia 80 Górnoślazaków z okolic Mysłowic, Brzezinki i Bytomia. Dworzec kolejowy był bogato udekorowany zieloną i

flagami o barwach narodowych. Dla powitania gości przybyli Burmistrz p. Mayzel, Starosta p. Prezentkiewicz, sekretarz komitetu śląskiego p. Orłowski wraz z delegacją tegoż komitetu, inspektor kolejowy p. Mokrański, tudzież delegacja zarządu państwowej kopalni węgla w Brzeszczach. W chwili przybycia pociągu zaintonowała orkiestra zakładu Salezyjańskiego hymn narodowy, a zgromadzona licznie publiczność przywitała drogiego gości gromkimi okrzykami: „Niech żyją!”. Przybyłych powitał serdecznie burmistrz p. Mayzel, — imieniem Górnoślazaków podziękował górnik p. Manowski, poczem goście udali się w pochodzie do miasta. W drodze przez baraki ustawili się w szpaler, uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego i tutaj wygłosili słowa powitania wiceprezes komitetu śląskiego p. Szczurek, wyrażając radość z odwiedzin. Miasto przybrano odświeżnie w chorągwie i flagi o barwach narodowych. Górnoślazacy udali się do zakładu Salezyjańskiego gdzie spożyli śniadanie, poczem zwiedzili zakład i byli na nabożeństwo w kościele. O godzinie 12 w południe odbył się olbrzymi wiec manifestacyjny; — prastary rynek Oświęcimski zajęły olbrzymie tłumy ludu, przybyłego z miasta, okolicy, tudzież uchodźcy Śląscy w liczbie kilku tysięcy. Wiec zagał burmistrz p. Mayzel słowami powitania, mówił na temat niesprawiedliwego podziału Śląska Cieszyńskiego i stwierdzając że naród polski na podział ten nigdy się nie zgodzi, zakończył zwrotem, że wola narodu musi być uszanowana. Wstąpił na mównicę Górnoślazak p. Antoni Manowski powitany burzą oklasków. Przychodzimy do was mówił, pokrzepić się przed walką z wrogiem i nie zapomnimy nigdy, że i w czasach przedwojennych w chwilach ważniejszych znachodziliśmy zawsze w Oświęcimiu serdeczne przyjęcie i pokrzepienie. Robotnik polski przejął w niestrudzone ręce prastarą Ziemię Piastową, pracował w znoju dla Polski i odda tę Ziemię prawowitemu dziedzicowi t. j. Polsce. (burza oklasków) Następnie omawiał szeroko niesprawiedliwy podział Śląska Cieszyńskiego i podkreślił, że Śląsk Cieszyński i Śląsk Górny muszą być złączone z macierzą. Wspominał dalej o katuszach i gwałtach niemieckich, które w zeszłym roku doprowadziły do zbrojnego powstania i podkreślił, że dopóki Polska nie złączy z powrotem wszystkie swoje obszary znajdujące się jeszcze w rękach zaborców, nie będzie spokoju w Europie. Świetne swe wywody, aklamowane gorąco przez zgromadzonych, zakończył mówca wezwaniem do pracy nad odbudową znekanej wojną Ojczyzny i apelem do rządu, aby na drodze właściwej postarał się o rychłe wykonanie plebiscytu na Górnym Śląsku, który wypadnie i wypaść musi na korzyść Polski. Następny mówcą uchodźca ze Śląska Cieszyńskiego p. Szczurek powatpiewa, czy urzędująca obecnie w Warszawie komisja polsko-czeska zdoła zapobiec gwałtom, których się dopuszczają bojówki czeskie na ludności polskiej, pozostałej pod panowaniem czeskim i wyraża przekonanie, że żadne układy ani też

rewizja znanego orzeczenia Rady Ambasadorów w Paryżu nie załatwi sprawiedliwie spraw Śl. Ciesz. chociażby rząd w Pradze miał najlepsze intencje dotrzymania przyjętych zobowiązań, to bojówki i legionści czescy będą się dalej znęcać nad Polakami. W ostatnich dniach przybyło do baraków w Oświęcimiu znowu trzysta rodzin polskich, wypędzonych przez Czechów. Jedynie oddanie Polsce obszarów po Ostrawie, może spowodować żądany spokój, na inne załatwienie tej sprawy nie zgodzi się nigdy naród Polski (oklaski). W duchu powyższych przemówień wygotowano rezolucję, która została przez wiec jednogłośnie przyjęta, poczem na wniosek sekretarza komitetu p. Orłowskiego uchwalono wśród burzliwych oklasków wysłać hołdowniczy telegram do Naczelnika Państwa. Po odśpiewaniu Roty Konopnickiej odjechali Górnoślazacy do Brzeszcz dla zwiedzenia tamtejszej kopalni. Wieczorem po powrocie podejmował ich komitet skromną wieczerza, przyczem wygłosił burmistrz p. Mayzel serdeczne słowa pożegnania, i wśród niemiłkających okrzyków odjechali miłośnicy o godzinie 9 wieczorem do swoich domów.

Delegatem Komitetu plebiscytowego na powiat Oświęcimski jest p. Aleksander Orłowski (Oświęcim główna poczta) który przyjmuje zgłoszenia uprawnionych do głosowania. Od tego obowiązku narodowego nikt się uchylić nie powinien, zwłaszcza że koszt podróży jakoteż djęty w czasie głosowania pokrywać będzie komitet

Oświadczenia!

We wrześniu br. przesłały rozmaite grupy i zrzeszenia społeczne Ziemi Wielkopolskiej „list otwarty” do Naczelnika Państwa i Rządu.

List ten zamieściły między innymi pismami także „Prawda”, „Goniec Wielkopolski”, „Tygodnik”, „Rzeczpospolita” i „Tygodnik Ludowy”.

Uzasadniając w liście tym otwartym, że „wśród oficerów zdołano zaszcześcić jad separatyzmu, wyzyskując ambicje poszczególnych jednostek”. Oraz tak zwany „separatyzm poznański”, piszą autorowie dosłownie, co niżej:

„Do licznych sposobów pozyskiwania sobie ambitnych jednostek należy także wojskowy krzyż b. Naczelniej Rady Ludowej z napisem „Za waleczność, co stoi w sprzeczności z ustawą a jest raczej samowolą władz dzielnicowych”.

Jako interesowani odpowiadamy na zarzut ten poniżej.

1. Nieprawdą jest, aby b. Naczelnia Rada Ludowa rozdawała krzyże, popołniając tem samowolę. Prawda jest, że była Rada Lud. miasta Poznania rozdawała owe krzyże;

2. Nieprawdą jest, aby krzyż rozdawany przez komisję likwidacyjną Rady Ludowej miasta Poznania, był krzyżem „Wojskowym”. Prawda jest, że komisja likwidacyjna Rady Lud. wej miasta Poznania rozdawała 2 rodzaje krzy-

Co zrobić
z zaoszczędzonym tysiącem?

zamienić go

na MILJON

kupując Miljonówkę!

za „pamiątkowego” z napisami „Za waleczność” i „zasługę obywatelskiej”, chcąc uczcić tych, którzy bądź to w dniach rewolucji od 27. 12. 1918 do 5. 1. 1919, odznaczyli się w walce z bronią w ręku, bądź też w inny sposób, zasłużyli się w owym czasie przy oswobodzeniu miasta Poznania. Takie znaki pamiątkowe rozdawano także w innych dzielnicach Polski, jak n. p. we Lwowie, Włocławku i t. d.

3. Komisja likwidacyjna Rady Ludowej miasta Poznania nie rozdawała krzyży pamiątkowych w celu „pozyskiwania sobie ambitnych jednostek”. Komisja likwidacyjna Rady Ludowej miasta Poznania, składająca się z 15 członków, wyłoniła czasu swego ad hoc (do tego) komisję weryfikacyjną, składającą się z jedenastu członków, w której zasiadają obywatele i obywatelki rozmaitych politycznych odcieni. Najlepszym dowodem tego, iż komisja weryfikacyjna udzielała krzyży pamiątkowych tylko w uznaniu męstwa i zasług należycie stwierdzonych jest fakt, iż w komisji tej nie zachodziły żadne rozdziewiki, i że pracuje ona do dnia dzisiejszego w pierwotnym, niezmiennym swym składzie. Tyle celem stwierdzenia prawdy.

Komisja Likwidacyjna Rady Ludowej miasta Poznania.

prezes sekretarz
podp. Dr. med. Czesław Meissner, Stanisław Chmielewski, Stefanja Kapuścińska, Witold He-dinger, Karol Rzepecki, Seweryn Pendowski, Ks. Kanonik Prądzynski, Fr. Budziński, Jan Szymański, Helena Januszkiewiczówna, Jan Matelski, Fr. Adamczak, Roman Leitgeber, X. Dymek, Bolesław Kliszewski.

Przegląd Polityczny

Powstania w Rosji.

PAT. Ze Sztokholmu donoszą o nowych wybuchach powstań w Rosji Sowieckiej. Ze wszystkich stron nadchodzi wieści o ruchu przeciwbolszewickim.

Niemieccy przemysłowcy na Górnym Śląsku za przyłączeniem do Polski?

„Sztandar Polski” pisze:

W parlamencie niemieckim poruszył 29-go zm. niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Simons (ten sam, który swego czasu publicznie oświadczył, że górnicy górnośląscy są próżniakami) p. i. także sprawę górnośląską. Minister twierdził, że Górny Śląsk powinien pozostać przy Niemczech bez głosowania. Komisja Koalicyjna zwróciła się rzekomo do przemysłowców niemieckich na Górnym Śląsku z zapytaniem, jakie zajęliby stanowisko, gdyby Górny Śląsk przyłączony został do Polski. Minister nie powiedział, jaką odpowiedź dali przemysłowcy. (Z tego wynika, że przemysłowcy prawdopodobnie oświadczyli, iż Górny Śląsk może tylko istnieć jako część składowa Polski. „Górny Śląsk powinien pozostać — tak zaznaczył p. minister — i nad i pod rządami niemieckimi i pruskimi”. O autonomii minister dr. Simons nie wspominał, co jest (oprócz powyższych słów) dowodem, że jest jej przeciwnikiem.

Mówca niemieckiej partii ludowej dr. Stresemann zwrócił się przeciw 8-godzinnemu dniu

Z wieczoru koncertowego „Lutni”.

W niedzielę ubiegłą odbył się na wielkiej sali Strzelniczy koncert „Lutni” wraz z odegraniem dwóch aktów „Swaty”.

Wielka sala Strzelniczy tym razem nie była tak przepelniona, lub raczej zapełniona, jak podczas poprzednich występów Sokoła i Tow. Polek. Czyż „Lutnia” nie zasłużyła na poparcie publiczności? Nie wątpimy w to. Ostatnie zabawy, urządzone w międzyczasie wpłynęły na słabsze zainteresowanie się koncertem „Lutni”. Prywatne zabawy w sobotę, jak n. p. Polbalu, niejednych gości i przyjaciół pieśni polskiej odebrały „Lutni”.

Przy tej sposobności nadmieniamy, iż urządzenie zabaw w sobotę do późnej nocy, lub nawet do rana, nie pochwalamy. W ostatnim czasie zwyczaj ten coraz więcej się rozkorzenia w Gdańsku.

Kto nie był obecnym na niedzielnym występie „Lutni”, ten stracił dużo. Ze sceny Strzelniczy rozległ się bowiem wówczas po raz pierwszy w Gdańsku dzwieszny śpiew hymnu kaszubskiego Gdańsk mający bezpośrednie stosunki z ludem kaszubskim, gdyż w jego murach mieszka go nawet spora liczba, dał wyraz, iż Kaszubów należy uczcić jako prawdziwych Polaków, walczących o polskie morze.

Chór pod kierownictwem red. p. Purwina udowodnił należycie, iż sprostał zupełnie wyma-

Papkin (po wyjściu Klary).

Dawniej młoda Panieniecza

Rzekła mile kochankowi:

— Daj mi, luby kanareczka.

A dziś każda swemu powie;

Jeśli nie chcesz mojej zguby

„Milionówkę” daj mi luby!

I pamiętaj — moja rada —

Daj przed 6. listopada!...

pracy, o króym mówił, że szkodzi najbardziej narodowi niemieckiemu. (Robotnicy mogą się więc spodziewać, że 8-godzinny dzień pracy w Niemczech wkrótce zostanie zniesiony.)

Szcześliwej podróży!

PAT. Jak donosi „Naród”, w tygodniu ubiegłym rozpoczął się ogromny ruch emigracyjny żydów do Ameryki. Kolejami i końmi przyjeżdżają z prowincji do Warszawy mnóstwo emigrantów z tobołkami w celu udania się stąd do Ameryki po uzyskaniu wymaganych dokumentów. Część posiada już odpowiednie fundusze na podróż, wielu jednak dopiero z Warszawy depeszuje do krewnych w Ameryce, aby im przysłali karty okretowe i pieniądze na podróż.

Biały Krzyż w Paryżu.

PAT. Jak donoszą dzienniki, odbyło się tu w tych dniach, w obecności pani Paderewskiej, przewodniczącej Polskiego Białego Krzyża, otwarcie sekcji paryskiej pomocy Polakom. Na uroczystości przemówił gen. Matefai, podkreślając więzy łączące Francję z Polską. Na zakończenie odegrano hymny narodowe polski i francuski. Sekcja towarzystwa tego została założona celem niesienia pomocy robotnikom polskim którzy w liczbie 100 000 są zatrudnieni przy robotach nad odbudową zniszczonych przez wojnę miejscowości Francji.

Manifestacje we Włoszech.

PAT. Jak donosi agencja Stefani, odbyła się tu 1. 11. ogromna manifestacja patriotyczna, w której brało udział przeszło 100 000 osób. Pochód przesunął się głównymi ulicami miasta, wzbudzając wszędzie ogromny entuzjazm. Manifestacja ta miała na celu wykazanie żywiołom przewrotowym całej siły patriotyzmu narodu włoskiego.

Przygotowania monarchistów niemieckich na Polskę.

„Vossische Zeitung” z dnia 24-go zm. donosi, że w Prusach Wschodnich czynią reakcyoniści niemieccy przygotowania do nowych zamachów. Jak w roku ubiegłym chcą oni stworzyć tutaj drugą armję bałtycką. Zadaniem tej armji ma być pomaganie Litwinom w walce z Polakami. Według zeznań jednego kapitana jest w drodze na Litwę 8000 żołnierzy. Otrzymują oni 300 marek miesięcznie. Poza tem organizuje się tutaj t. zw. Ortswehry, które liczą dziś 120 tysięcy członków. Na czele tej organizacji stoi kapitan Preuss i Dr. Brandes. Oprócz celu walki z Polakami mają reakcyoniści zamiar powtórzyć zamach obalenia republiki i przywrócenia cesarstwa. z

ganiom polskiego Gdańska. Nie mniejsze powodzenie miało odśpiewanie pieśni „Na swojską nutę” Bartkiewicza. Z pieśni śląskich największe wrażenie wywarła pierwsza „Cztery mile za Opawą” i ostatnia „Chmureczka”. Prawie wszystkie pieśni zyskały tak wielkie zainteresowanie i zrozumienie obecnych, że zmuszono chór nieustannie oklaskami do powtórzenia ich.

Pieśni odśpiewane w niedzielę przez chór Lutni noszą cechę oryginalności, nie tak ze względu na treść ich, jak na to, że po raz pierwszy wykonać je w Gdańsku a może i Pomorzu. Pieśni te o tak pięknej melodji, jaką w nie wlał wielki kompozytor F. Nowowiejski, przyciągały mimo woli może serca do siebie. Nadszyczał mile wrażenie sprawiła pieśń Bartkiewicza „Na swojską nutę” z towarzyszeniem orkiestry. Harmonja między chórem a orkiestrą była doskonała a słuchający mieli wrażenie, jakoby znajdowali się na jakiej wielkiej operze.

Z wykonania wszystkich pieśni wnioskować można było o starannym przygotowaniu się.

Wybór pieśni był nadszyczał trafny i mimo swej prostoty nosił one znamie nadszyczałności. Te piękne, swojskie i ludowe piosenki, którymi wieczór ten upiększono, sprawiły najlepszą zadowolenie dla naszego ducha. Polska pieśń ludowa ma wielki źródło piękna w sobie, które uwydatnia należyte jej wykonanie.

Ta pieśń ludowa, asnuta na tle życia wiejskiego ma wielką treść w sobie. Miłsza ona dla ucha polskiego od szansonetek kabaretowych, które tylko drażnią nerwy i zatruwają czystego

Niemiecki kanclerz rzeszy mówi publicznie nieprawdę.

W parlamencie niemieckim oświadczył 27-go zm. niemiecki kanclerz rzeszy Fehrenbach p. i.:

Niemcy są pobici wojskowo, politycznie i gospodarczo. Ciężki błąd byłibyśmy popełnili, gdybyśmy byli się połączyli z bolszewikami w wojnie przeciw Polsce. Nie brakowało prób wciągnąć nas do tej walki.

Górny Śląsk Polacy gwałtem chcą opanować i pragną użyć środków najbrutalniejszych, aby nie dopuścić do głosowania. Żadamy, żby Komisja Koalicyjna przeszkodziła zamiarom polskim.

W dalszym ciągu swojej mowy kanclerz ośmawiał niebezpieczeństwo wojny domowej, jaka grozi Niemcom wskutek agitacji komunistycznej.

Codziennie stwierdza się na Górnym Śląsku broń niemiecką. Po całym kraju ukrywają broń, która jest im potrzebna do walki z ludnością górnośląską. Broń ta jest najdobitniejszym dowodem, że Niemcy wywołac chcą rozruchy na Górnym Śląsku. Niemiecki kanclerz rzeszy wie tak samo, jak każdy Górnoślązak, o wykrytych składach broni niemieckiej. A jednak kanclerz ma odwagę mówić przed parlamentem niemieckim o tem, że Polacy pragną gwałtów na Górnym Śląsku. Parlament niemiecki był zawsze już, jeżeli chodziło o Polaków, domem bezczelnych kłamstw a centrowy kanclerz Fehrenbach dowodzi, że nie chce odebrać parlamentowi niemieckiemu tej jego „chłuby”.

Nietylko na Górnym Śląsku Niemcy dążą do przelewu krwi ludności tubylczej, także na Litwie sprowadzają Niemcy broń, aby i tam spowodować wojnę przeciw Polakom. I o tem wie centrowy kanclerz Fehrenbach a mimoto mówi o zaczepnych zamiarach Polaków. Jest to szczytem fałszu i obłudy.

Jeżeli kanclerz rzeszy żąda, żebv Koalicja wystąpiła przeciw Polakom, to Koalicja zastosuje się do życzeń kanclerza, ale jedynie wobec tych, którzy broń sprowadzają, to jest wobec Niemców.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na czwartek 4-go listopada 1920

Karola Borom.

Wschód słońca o g. 7.3, zachód o godz. 4.23

Wschód księżycy o g. —, zachód o g. 1.36.

Gdańsk. Zakaz wiecu polskiego. Wiec, który miał się odbyć w dzień Wszystkich Świętych został przez zastępcę Towara, pułk. Strutta, zakazany. Pułkownik Strutt chciał bowiem uchronić Polaków przed napadem ze strony niemieckiej. Nie mamy pewności, czy to polega na prawdzie. Skoro się dowiemy bliższych szczegółów, to donieśliemy o tem.

Komunikat Zarządu Towarzystwa Czytelní Ludowych. Zarząd T. C. L. w Poznaniu mianował X. Karczyńskiego w Lipinkach, powiat świecki, kierownikiem Sekretariatu T. C. L. na Pomorze. Upraszamy komitety T. C. L. by we wszelkich sprawach organizacji T. C. L. do X. K. się zwracali.

Zarząd Tow. Czyt. Lud. X. A. Łudwiczak.

Pokwitowanie. Od Rady Opiekunczej Okręgowej na W. M. Gdańsk otrzymałam dla dzieci

ducha. Zauwazyliśmy niestety, iż w ostatnim czasie jakieś nowe przyczółki muzy zjawiają się na gruncie gdańskim i myślą pchnąć ten zdrowy polski Gdańsk na nowe tory sztuki nowoczesnej.

Najmilszą powinna nam być ponad wszystko pieśń swojska i ludowa, która znajdzie najlepsze zrozumienie wśród tutejszej publiczności polskiej, która składa się przeważnie z ludu.

Uznanie należy się dyrygentowi „Lutni” oraz całemu chórowi za sumienne przygotowanie tak pięknej ucy duchowej.

W chórze zauważyć można było za małą liczbę głosów męskich. Apelujemy zatem, aby mężczyźni obdarzeni dobrym głosem wstępowali do „Lutni”. Przyczynili oniby się do podniesienia pieśni polskiej w Gdańsku.

Nad wykonaniem jednoaktówki „Swaty” nie chcemy się zbyt rozwódzić. W oddaniu tej jednoaktówki były niejedne braki, które podpadły oku krytyka. Naogół mówiąc, odegrano sztukę tę dość dobrze. P. Muzyk i pani Leszczyńska za mało przejęli się swemi rolami.

Dobrze grała p. Szmachowska i p. Grimsman. Ostatni zapomniawszy ydeczas śpiewu solowego tekstu, dopomógł sobie tem, że przez siebie naprędce dobranych słowach wzywał sufłara. Sztukę grano dosyć ocieźale. W chwilach, gdy muzyka sama grała, byli niektórzy aktorzy w wielkim ambarasie, jak czas ten wykorzystać. Pięknem uwieńczeniem tego wieczoru była deklaracja z żywym obrazem Moniuszki.

B. Kielbratowski.

mości, przystępujących do pierwszej Komunii św. ubranie i bieliznę, za co serdeczne składam podziękowanie.

Martha Kankowska
w Sidlicach.

Ku uczczeniu pamięci 400 żołnierzy francuskich zmarłych jako jeńcy wojenni podczas kampanji 1870 r. i pochowanych na cmentarzu wojkowym w Gdańsku, odbyła się w dniu wczorajszym nad ich grobem uroczystość wojskowa, w której, oprócz konstytuujących w Gdańsku francuskich oddziałów wojsk lądowych i morskich, wziął również udział Komisarz Gen. p. Maciej Biesiadecki wraz z jen. por. Borowskim i gronem oficerów polskich.

Sekretariat Związku Handlowców zawiadamia, że dn. 5. bm. przyjeżdża prezes Związku z Poznania kol. Zalewski. Uprasza się o liczny udział w przywitaniu go o godz. 8. rano na dworcu. Prezes Zalewski wygłosi obszerny referat na zebraniu piątkowym dnia 5. bm.

Zjazd członków Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

odbędzie się w niedzielę, 7-go listopada, r. b. o godz. 2-giej po południu (czas polski) na sali hotelu „Centralnego” (wejście od ulicy Dominikańskiej) w Tczewie.

Z powodu nadzwyczaj ważnych spraw, jakie będą omawiane na zjeździe, uprasza o liczne przybycie wszystkich kolegów

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

L. Formański

przewodniczący.

K. Purwin

sekretarz.

Dział gospodarczy.

Angielskie koncesje na Litwie.

„Gazeta Warszawska” pisze:

Niejednokrotnie już w prasie ukazywały się wiadomości o koncesjach gospodarczych, przyznanych przez rząd litewski kapitalistom angielskim i łączono sprawę tych koncesji ze stanowiskiem rządu angielskiego wobec Litwy.

Prasa niemiecka podaje szczegóły toczących się układów, ze czego wynikałoby, że koncesja jest jeszcze w stadium rokowań.

Według informacji niemieckich w najbliższym czasie gabinet i sejm litewski mają rozpatrywać konkretną propozycję co do wykorzystania lasów przedłożoną rządowi przez angielski „National Metal and Chemical Bank”. Bank ten pragnie 15-letniej koncesji na cięcie, wywóz i przeróbkę drzewa litewskiego do najwyższej ilości 6 milionów metrów sześciennych (120 000 standardów). Bank organizuje prace i buduje tartaki, zdolne do przeróbki 3 milionów metrów sześci. rocznie; przez pierwsze trzy lata ma być przerobione co najmniej 5 milionów metrów.

Dalej ma być założona na Litwie fabryka papieru drzewnego, przewidziane są destylarnie produkujące smołę, terpentynę, spirytus drzewny. Odpadki, jak trociny, welne drzewna otrzymuje rząd litewski darmo.

Bank gotów jest wypłacić skarbowi litewskiemu zgóry dwie trzecie wartości lasu, przeznaczonych do cięcia, według cen rynkowych. Natomiast rząd przyczynia się do kosztów transportu drzewa do portu w stosunku 5 proc. Po upływie koncesji Bank oddaje wszystkie swe zakłady rządowi, za zwrotem niezamortyzowanej

jeszcze części kapitału zakładowego. Po pięciu latach rząd ma prawo koncesję wypowiedzieć, ma tym wypadku wypłacić koncesjonariuszom odszkodowanie. Maszyny i materiały potrzebne do wykonywania koncesji będą wolne od cła.

Pisma niemieckie dodają, że wśród litewskich posiadaczy lasów podnoszą się ostre protesty przeciwko tej koncesji i że cały ten projekt napotka na niezwykły opór sejmu. mimo, że rządowi litewskiemu uśmiecha się wielce otrzymanie od razu wielkiej sumy pieniędzy, która by się właśnie obecnie na zbrojenie bardzo przydała.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił we wtorek 22. Wypłata na Warszawę 21.

Zebrania Towarzystw:

Baczność! Zebranie pracowników biurowych, handlowych, przemysłowych i urzędników państwowych odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 7. wieczorem na wielkiej sali św. Józefa, Töpfergasse 7. Obecność wszystkich wyżej wspomnianych, jak również i niezorganizowanych konieczna.

Brzezino. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w Brzeźnie w piątek, dnia 5. listopada o godzinie 7-mej wieczorem.

Szydlice. Lekcja śpiewu w piątek dnia 5. bm. o godz. 7. wieczorem w lokalu p. Banieckiego w Emaus.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

MOTOR „BAYERN”

45/60 PS.

dla

rodzi motorowych, samochodów ciężarowych, pługów motorowych

jest najtańszą siłą napędową, gdyż zużywa pod gwarancją

tylko 220 gr. benzolu, 210 gr. benzyny pro PS/St.

Generalne zastępstwo dla Wolnego Gdańska
i sprzedaż dla RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

ST. i A. LESZCZYŃSKI

BIURO TECHNICZNE

Porady w dziedzinie dotyczącej budowy okrętów, ogólnej budowy maszyn i elektrotechniki.

Am Jakobster 5/6 — GDAŃSK — Telefon 2861.

2397

Blasberg & Schimansky

Fabryka Kas

Gdańsk-Wrzeszcz, Bärenweg 3

Urządzenia bankowe
kasy pancerne
wmurowane kasy tajemne
kasetki stalowe (2414)

== Dla eksportu urządzona ==
Wystawa okazowa na Kohlenmarkt 11.

Das Zwangseinquartierungsamt

befindet sich vom Dienstag, den 2. Novbr. 1920
ab im Flügel A der Wiebchenkaserne, Erdgeschoss rechts, Zimmer 6, 7 und 8. Eingang Wallplatz.

Dans g. den 30. Oktober 1920.

(2413)

Der Magistrat.

Z dniem 2-go listopada rb. otwieramy

W GRUDZIĄDZU

2415

przy ulicy Kwidzyńskiej 11-13 nowy Oddział pod firmą

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Oddział Grudziądzki

którv załatwiać będzie wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Kapitał zakładowy i rezerwy
230 milionów marek.

Wkłady około
1 1/2 miljarda marek,

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Crüssgott”

Odjazd z Gdańska w każdy czwartek o g. 9 rano. Ze Świnoujścia specjalne pociągi do Berlina
Bilety sprzedaje: BALTropa, Międzynarodowe biuro Reemigracyjne, Sp. z o. o. Gdańsk Grünes Tor.
Adres telegr. BALTropa, telef. 1736.

MILJON MAREK POLSKICH

wygrywa

co sobotę jeden z nabywców

4% Polskiej pożyczki premjowej.

Sztuki po 1000 marek polskich sprzedaje

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

GDĄŃSK

Oddział Gdański

Langermarkt 7/8.

2377)

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-go października b. r. otworzyliśmy dział

ubezpieczeń od gradobicia.

Wnioski o ubezpieczenie na Kampanję 1921 r. już obecnie przyjmujemy.

Ziemianie, chcący przenieść ubezpieczenia swe z towarzystw zagranicznych do naszej instytucji winni **najpóźniej do 31-go października 1920r. wypowiedzieć** dotychczasowe umowy.

Wszelkich informacji i obliczeń tak w sprawach ubezpieczenia od gradobicia jak i ognia, wypadków, odpowiedzialności prawnej i na życie udzieli Główna Dyrekcja w Poznaniu oraz reprezentacje na prowincji.

„VESTA“

**Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradu
w POZNANIU.**

(2391)

MEBLE materace, krzeselka
szafy, stoły, kanapy
OBRAZY krajobrazy, obrazy
świętych i t. d.

wszystko w jak największym wyborze,
po rzetelnych i tanich cenach poleca

DAWID Gdańsk, Altstadt Graben 11.
Hurtowy i detaliczny skład mebli.

(2345)

Domeny

Nowe - Gołębiewo, poczta Godziszewo Pomorskie, na 1 granicą, polsko - gdańską, samiersam oddać, obszar domen 1028 morgów, z tego około 970 morgów gruntu uprawnego, 40 morgów łąki lekki i średni gruntu 250 morgów zasiewu zimowego, część przy górzalni w Godziszewie, wystarczająco żywego i martwego inwentarza. Panowie z odpowiednim kapitałem zechcą się zgłosić do dzierżawy domen (2394)

GR. FÄHSE.

**Związek
kupców i przemysłowców
branży drzewnej
na Gdańsk — Pomorze**

donosi swym członkom, że walne zebranie, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, nie może odbyć się dnia 30 października i przełożone zostało

na dnia 6 listopada rb.

PRZEWODNICZĄCY.

Tłuszcz Trotta

OTAS

**wszelkie smary
WŁASNEJ PRODUKCJI
hurtowo dla odsprzedańców**

poleca

Dom Handlowy „**Anglopol**“ Warszawa
Trębańska 13 tel. 118 51

Czytajcie tylko „Gazetę Gdańską“.

Sprzedaż mebli

bardzo tanie,

2912

urządzenia całych pomieszczeń, oraz pojedyncze meble
Również i meble biurowe.

ELTERMANN i SP.

fabryki mebli i towarów wyszlaczanych
III tama nr. 2 i III tama nr. 16.

Künstler-Spiele
Danziger-Hof.

pod dyrekcją ALEX BRAUNE

Ellen Rasmussen
Hanni Garden
Peter Pfeiffer
Anni Paulini
Key French
Mathi Masha
Tilly Betté
Willi Lilie

Początek codziennie o g. 7 wiecz. o 4 p. p. herbata z tańcami

— W niedziele dwa przedstawienia. —

2289

KABARET

Oryginalne wiedeńskie śpiewy i kuplety
Codziennie o 4 popołudniu herbata.

Nowowytudowany

DOM

Ma jednej rodny i wraz
z 3 morgową dzierżawą.
owocowemi drzewami tylko
katolikowi zaraz do sprze-
dania. (2418)

ST. ALBRECHT
Pfarrdorf Nr. 11.
ST. ALBRECHT
Pfarrdorf Nr. 24.

Sprzedam

moją posiadłość obszaru 230
móg, z inwentarzem lub bez
tegoż (2399)

Carl Jopp

Blüherode powiat Kleina
na Pomorzu.

Meblowany pokój

na dniówki do wydzierżawienia

SCHWERTFEGER
Pfefferstadt nr. 52. (2397)

TORF

Drzewo opałowe

dostarcza tanio i sumiennie

Klingbell & Co

Gdańsk, Poggenpuhl 35. (2372)

Włosy kupuje i płaci naj-
wyższe ceny.

Fryzjer **KÖRNER**
DANSK, Kohlenmarkt 18/19.

Poszukuje od zaraz
inspektora adminei-
tracyjnego i sekreta-
rza biurowego, proce-
sowego stolarza, ślusarza
starszej praczki, pra-
sowaczki, 1. kuchera.

ZAKŁAD LECZNICZY

Wejherowo 2354

Gospodarstwo.

51 1/2 morgi dużej dobrej zie-
mii, z żywym i martwym
inwentarzem do sprzedania

Skierka Lieniewo,

(LIENFELDE)

powiat Kościerski.

Poszukiwana od zaraz na
Pomorze

sumienna sprzedawczyni

w średni wieku.

Oferuję i osob. zgłoszenia:

JETKE, Wrzeszcz,

Eisenstrasse 5 III. wejście.